

GŁOS PODLASKI

— TYGODNIK —
PRAWDA I PRACA

Konto P.K.O. Nr. 68.364

Redakcja i Administracja: Siedlce, Florjańska Nr. 1

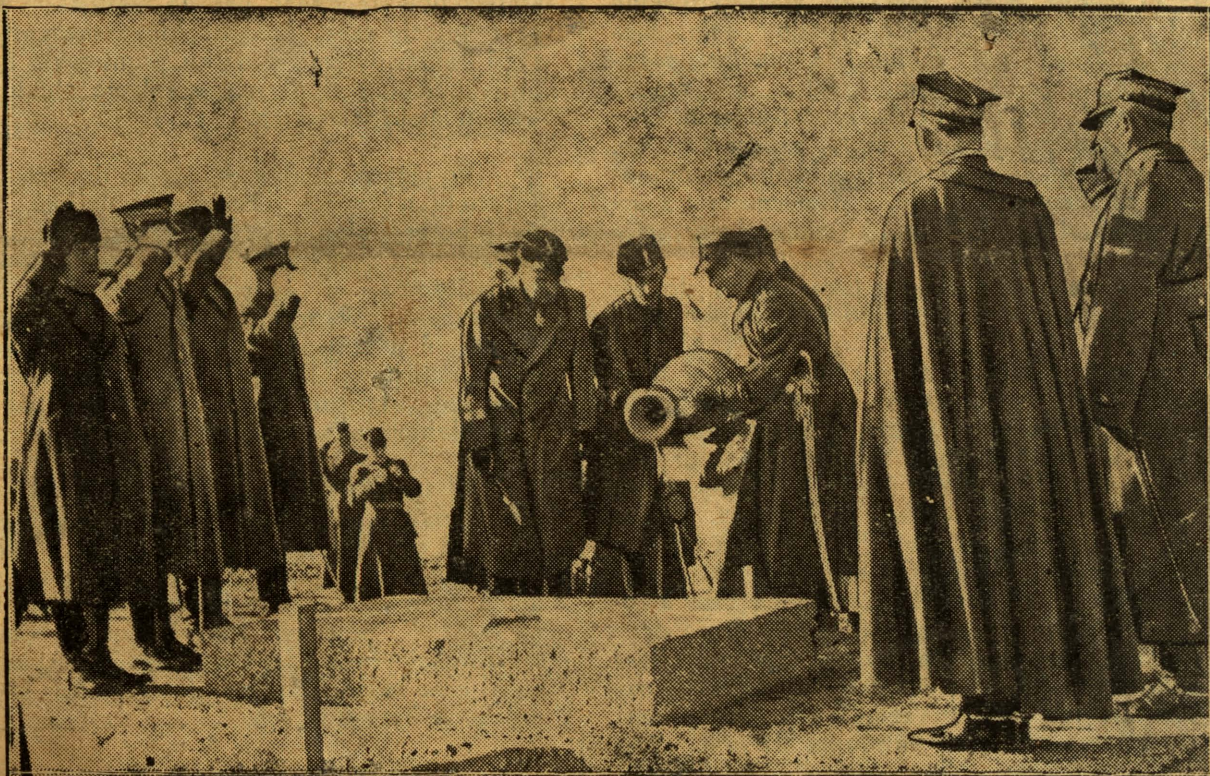
Cena numeru 10 groszy.

Kieszeń i serce.

Czerwony Madryt dogorywa. Wojska narodowe są już u bram stolicy. Wzięcie Madrytu nie będzie jeszcze zakończeniem wojny, ale niewątpliwie zadecyduje o ostatecznym, bardzo już prawdopodobnym zwycięstwie narodowej Hiszpanii nad czerwonym i czarnym barbarzyństwem-komuną i anarchią. Patriotyczna niezłomna Hiszpania zrzuci niebawem jarzmo, gotowane jej przez Moskwę. Stanie przed nią dalsza, niemniej wielka praca — odzyskanie dorobku, zdobywanego wysiłkiem całych wieków i pokoleń. Odbudowanie ruin i zgliszcz, zaleczenie ran, odrodzenie życia społecznego i gospodarczego. Przede wszystkim jednak usunięcie niezmiernego zdziżenia nagromadzonego w tyłu sercach, w których znowu rozpetano barbarzyńskie, zwyrodniałe instynkty. Ale to, że właśnie musi te ogromne zadania rozwiązać, że musi się mierzyć z losem, otwiera przed Hiszpanią drogę do odrodzenia i dawnej, zapomnianej i zgasłej wielkości. Morzem krwi i łez, życiem najlepszych synów odkupiła wybawienie z niewoli. Złożyła wszystkie ofiary, wiedząc że niema ceny tak wysokiej, którejby naród nie zapłacił za wróconą wolność. Może też żaden inny naród nie odczuwa tragedii Hiszpanii tak, jak naród polski i nie życzy jej zwycięstwa tak gorąco. To też jeden z wodzów powstania, generał Armada, woła do Polaków: wy nas rozumiecie — niech żyje Polska!

Zwycięstwo narodowej Hiszpanii to jedna z naj-

cięższych klęsk Moskwy. Nie minął przecież jeszcze rok, gdy zamęt i rozprzężenie zwiększało się w Hiszpanii z godziny na godzinę, a bolszewizm szedł jawnie do władzy. Wzmacniał krecią robotę wśród robotników angielskich, podminowywał Belgię i Szwajcarię. W gnieździe opryszków — na Kremlu — gotowano już podłożenie ognia pod połowę Europy. Centralę i sztab stanowił Paryż. Wybory we Francji oddały władzę nad tym krajem w ręce „Frontu Ludowego”. W owym froncie komunistów nie mieli wprawdzie jeszcze przewagi, ale czas pracował dla nich nieubłaganie. Komunizm nie występował jawnie, rozumiał, że Francja to twardy orzech na czerwone zęby. Pracowali za niego wspólnicy i sprzymierzeńcy — masoneria i socjaliści. Przyszły olbrzymie strajki, zajmowanie fabryk i osłabienie gospodarcze. Przygotowania upaństwowienia przemysłu, wywłaszczenia, prześladowania żywołów narodowych i „czystki” w armii. Anarchia i rozuchwalenie żydostwa. Wszystko jawne manewry i przygotowania do opanowania władzy i przewrotu. Na zewnątrz pomoc dla czerwonych w Hiszpanii i wreszcie próba prowokacji Niemiec przez urządzenie stu wieców komunistycznych na pograniczu alzackim. Stało się jasne, że wewnętrzna słabość Francji zniechęca jej przyjaciół, a wrogom rozwiązuje ręce. Musiało to otworzyć oczy narodowi francuskiemu, to przejrzenie i otrzeźwienie znakomicie teraz przyspiesza klęskę czerwonego Madrytu i ciągle, jawne już usi-



Przedstawiciele armii włoskiej składają ziemię z Rzymu na Kopcu Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu pod Krakowem.

...owania wojny europejskiej przez otwartą... niego z Sowietów. Jedno z najpoważniejszych pism francuskich mówi: Wszystko odbywa się tak, jakby obok legalnego rządu we Francji działał jakiś drugi, tajemniczy i potężny. Kto kieruje ruchem, kto wydaje rozkazy?

Na czele Frontu Ludowego stoi wciąż jeszcze towarzysz Leon Blum — francuski patriota, międzynarodowy proletariusz, żydowski fabrykant i bankier. Trudno przypuścić, żeby taki człowiek potrafił i zechciał bardziej dbać o siłę i wielkość Francji od najlepszych mózgów i serc francuskich. Rządy p. Bluma to francuska kiereńszczyzna, z tą tylko różnicą — jak on sam uprzedza — że po jego upadku przyjdą do władzy nie komuniści, ale narodowcy. To też pomimo coraz większych tarć i nieporozumień rodzinnych pomiędzy masonerią, socjalistami i komunistami, premier „zaklina” demokrację, by trwała w jedności i „zgodnie kroczyła do przyszłych wielkich celów”, grożąc „fasyzmem” i „reakcją”. Szerokie masy francuskie, których w najcięższych nawet chwilach nie opuszcza równowaga duchowa, rozsądek i humor, odpowiadają na to: Francuz ma wprawdzie serce po lewej stronie, ale kieszeń zawsze po prawej. Więc jeżeli nawet pozwala rządzić Frontowi Ludowemu, to tylko dotąd, dopóki ten nie dobiera mu się do kieszeni. — Mówią też, że Francuz broni ojczyzny jak lew, ale swego majątku — jak tygrys. Temu tygrysowi coraz trudniej o zgodę z Frontem Ludowym. Dotąd potulny i cierpliwy, coraz częściej szczyrzy zęby do dzisiejszych władców Francji. Te jego zęby to dzisiaj najlepsza gwarancja znaczenia i siły Francji, a więc i jej przyjaciół sprzymierzeńców, a więc i Polski. G.

Lekcja na niedzielę dwudziestą trzecią po Zielonych Świątkach, wyjęta z Listu św. Pawła do Filipensów, rozdział III, wiersz 17-21 i rozdz. IV wiersz 1-3.

Bracia, Bądźcie naśladowcami moimi; a upatrujcie tych, którzy tak chodzą, jako macie wzór nasz. Bo wielu ich chodzi, o których wam często opowiadałem (a teraz i płacząc powiadam), nieprzyjaciele krzyża Chrystusowego; których koniec zatracenie, których bogiem jest brzuch; i chwała w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy miłują. A nasze obcowanie jest w niebiesiech, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przemieni ciało podłogi przypodobane ciała jasności swojej, według skuteczności, którą też wszystko podbić sobie może. A tak, bracia moi najmils i wielce pożądani, wesele moje i korona moja, tak stójcie w Panu, najmils. Od Ewodii żądam i Syntychę proszę, aby toż rozumiały w Panu. A proszę i ciebie, towarzyszu prawdziwy, pomagaj tym, które w Ewangelię społem ze mną pracowały, z Klemensem i z innymi pomocnikami moimi, których imiona są w księgach żywota.

Wielki Apostoł Narodów w liście swym do Filipensów przedstawia obraz dwóch obozów tego świata.

W jednym obozie są obywatele nieba, w drugim synowie zatracenia. Obraz ten w czasach dzisiejszych staje się bardziej jaskrawym. Jeden z pisarzy doby współczesnej, znalazłszy się w drugim obozie, przyjrzał się dobrze życiu tej ziemi i tak opisuje życie współczesne w swej książce p. t. „Dzieci nędzy”: „Dwie są na świecie potęgi: na jednym biegunie i to na południowym, wygrzewa się pieniądź, — a na drugim, północnym, obłędna moc alkoholu się rozwiela. A pomiędzy jednym a drugim biegunem przepotężne panowanie wszechwładnej chuci, miłości, żądzy, czy jak tam to wszystko nazwano. A cały ten świat razem przepasany jest wstęgą ekwadora (równika), któremu na imię: Nędza”.

Szczerze i otwarcie nazwał faktyczny stan rzeczy. Zajrzał wprawdzie w oczy, choć ona jest zbyt bolesna.

Z takimi prądami Ewangelia Chrystusowa nigdy nie współpracowała i współpracować nie będzie. Wyznawcy Chrystusa, miłujący Mistrza całym sercem, oddzieleni są od tych synów świata ideologią Bożą. Rysem ich głównym, to „obcowanie w niebiesiech”, jak to pięknie powiedział Bolesław Prus: „Żyjąc na tej ziemi, głowę nosimy w niebie”. Nasze myśli, zamiary, plany wszystkie skierowane są ku niebu, skąd czerpiemy ocenę wartości dóbr ziemskich. Życie wyznawców Jezusa Chrystusa ma być zawsze oceniane pod kątem wieczności.

Dwa te obozy żyjących ludzi na ziemi uwypuklają się dzisiaj wyraźnie. Wszędzie je spostrzeżemy: w życiu, w prasie, na zebraniach, w organizacjach.

Jedni za Chrystusem, drudzy przeciw Chrystusowi.

Jedni modlą się do Boga, drudzy Bogu wymyślają.

Jedni Ewangelię usiłują w życie wprowadzać, drudzy Ją zniekształcić, zreformować, dopasować do swych poglądów i zachcianek.

Św. Paweł nas wzywa do obozu Chrystusowego i tymi słowami się odzywa: „A tak, bracia moi najmils i wielce pożądani, wesele moje i korona moja: tak stójcie w Panu, najmils”.

Stójmy przy Chrystusie, żyjmy Chrystusem, pracujmy dla Chrystusa, myślimy tak, jak Chrystus pragnie, a imiona nasze będą w księgach żywota. Amen.

Ks. Bolesław Kowalczyk.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął premiera Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy informowali P. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt dochodów i wydatków państwowych na rok 1937-38. Preliminarz budżetowy przewiduje ogólną sumę dochodów na zł. 2.293 milionów. Budżet ten jest wyższy od zeszłorocznego o 72 miliony zł. Postanowiono zwiększyć wydatki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o 7 i pół mil. zł. a Ministerstwa Komunikacji o 6 i pół mil. zł. Sumy te przeznaczone będą na rozbudowę szkolnictwa powszechnego, przede wszystkim na wsi, oraz na regulację rzek. Ponadto zmienione zostały przepisy o państwowym podatku gruntowym i uchwalono projekt ustawy o ulgach w spłacie niektórych zobowiązań gmin wiejskich.

W ostatnich dniach doszło do krwawych zajęć na wielu wyższych uczelniach. Zajścia te spotkały się z potępieniem ze strony rządu. Premier Składkowski oraz minister oświaty Świętosławski ogłosili oświadczenia, w których podkreślają, że wszelkie lekkomyślne wybryki młodzieży akademickiej nie mogą być tolerowane, gdyż zagrażają etyce i moralności publicznej. Następnie oświadczenia te zapowiadają kateryczne przeciwstawienie się wszelkim wystąpieniom akademickim na wyższych uczelniach.

W ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja w Ministerstwie Opieki Społecznej w sprawie pomocy zimowej dla bezrobotnych. Min. Kościakowski przedstawił zebranym plan akcji i informował o zamierzeniach Komitetu pomocy bezrobotnym. Została ustalona norma pomocy, której każdy — w granicach możliwości — winien przestrzegać. Postanowiono wezwać całe społeczeństwo do ofiarności na rzecz głodujących bezrobotnych.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych został złożony memoriał w sprawie obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Memoriał ten złożyła delegacja rodziców i rodzin osób, zesłanych do Berezy.



Inspektor armii gen. Kazimierz Sosnkowski w dniu 11 listopada r. b. podniesiony zostanie do stopnia generała broni.

Do Warszawy przybyła delegacja armii włoskiej, która po zwiedzeniu Belwederu udała się do Krakowa, gdzie złożyła wieniec na grobie Marszałka Piłsudskiego. Podczas swego pobytu w Polsce delegacja włoska przyjęta była przez przedstawicieli rządu i wojskowości, z którymi omówiła szereg spraw, dotyczących obu krajów.

W związku ze wzrastającym bezrobociem w Polsce, zawodowe organizacje robotnicze zwróciły się do rządu z memoriałem w sprawie zmniejszenia 8-godzinnego dnia pracy. Premier Składkowski oświadczył delegacji robotniczej, iż rząd zamierza wprowadzić 40-godzinny tydzień pracy w górnictwie, ze względu na panujące tam bezrobocie.

Przed kilku dniami zmarł przewodca socjalistów, Ignacy Daszyński, który był premierem rządu lubelskiego oraz marszałkiem trzeciego Sejmu. Daszyński został pochowany w Krakowie na koszt miasta.

Warszawski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Związku Nauczycielstwa Polskiego, który dzięki swej wolnomysłcielskiej działalności niektórych członków przynosi ogromne szkody szkolnictwu powszechnemu. Związek ten wydaje dla dzieci pismo „Płomyk”. Jeden z numerów tego pisma poświęcony był sprawom Rosji Sowieckiej. W związku z tym cała prasa polska jak najostrzej potępiła bolszewicką propagandę „Płomyka”. Tymi słusznymi atakami pism uczul się dotknięty Związek Nauczycielstwa Polskiego i wytoczył proces jednej redakcji. Na procesie zeznawali m. in. ks. prałat Kaczyński, dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej, i ks. prałat Kwiatkowski, dyr. Instytutu Naukowego Badania Komunizmu, którzy podkreślili, że zarówno Związek Nauczycielstwa jak i jego pismo, przeznaczone dla dzieci szkolnych, szerzy ideologię wrogą Kościołowi katolickiemu i szkodliwą dla Państwa. Zeznania innych świadków również wypadły dość krytycznie dla „Płomyka”. Wyrok w tej sprawie ma zapasć w tych dniach.

W ubiegłym tygodniu zapadł wyrok w sprawie zajść w Wierchosławicach, które miały miejsce w dniu 15 sierpnia r. b., o czym w swoim czasie dość sze-

roko pisaliśmy. Po przesłuchaniu uznali, że wina niektórych oskarżonych wodniona i skazał ich na pobyt w więzieniu na miesiąc do 2 i pół lat. Innych oskarżonych uniewinniono.

Wolne Miasto Gdańsk.

W ostatnich dniach sprowadzonych zostało z Niemiec do Gdańska kilkuset wyćwiczonych szturmowców, którzy ciągle napadają na bezbronną ludność polską. Mieszkania są demolowane, mienie niszczone, a Polacy są dotkliwie bici. Niesłychane jest zachowanie policji gdańskiej, która nie tylko nie broni Polaków, ale napadniętych aresztuje. W związku z tym przedstawiciel Polski w Gdańsku dwukrotnie już interweniował domagając się od władz gdańskich zapewnienia bezpieczeństwa ludności polskiej. Jak dotychczas, niestety, interwencje te nie odniosły żadnego skutku.

Czechosłowacja.

Do Pragi przybył król rumuński Karol II wraz z następcą tronu ks. Michałem. Królowi rumuńskiemu towarzyszył w podróży minister spraw zagranicznych Antonesku. Podczas swego pobytu w Pradze Karol II przeprowadził długie rozmowy z prezydentem Czechosłowacji Beneszem oraz członkami rządu.

Według doniesień prasy zagranicznej, podczas rozmów z Beneszem była poruszana także sprawa stosunków polsko-czechosłowackich. Benesz miał jakoby nakłaniać króla rumuńskiego do poczynienia rozmów z rządem polskim w sprawie naprawienia dotychczasowych stosunków między Polską i Czechosłowacją.

Francja.

Przed kilkunastu dniami król belgijski ogłosił oświadczenie, z którego wynika, że Belgia staje się państwem neutralnym. Oznacza to pewne osłabienie pozycji francuskiej, gdyż Francja zawsze liczyła na to, że, podczas ewentualnej wojny z Niemcami, Belgia przysłałaby jej z pomocą.

W związku z oświadczeniem króla belgijskiego, Francja nauczona doświadczeniem wielkiej wojny, rozpoczęła budowę nowych fortyfikacji na pograniczu francusko-belgijskim.

Hiszpania.

Jeszcze trwają walki bratobójcze w Hiszpanii. Mimo ogromnego nacisku całego społeczeństwa rząd komunistyczny nie chce ustąpić, rozszerzając pożogę wojny domowej.

Ostatnie dni przyniosły dalsze zwycięstwa oddziałom powstańczym, które znajdują się tuż przed bramami Madrytu. Cała ludność hiszpańska z entuzjazmem wita zwycięskie wojska powstańcze.

Na czele wojsk rządowych stoją oficerowie sowieccy, których kilkuset Moskwa wysłała do Madrytu.

np. J. Tarkowska.

Różaniec.

O Pani nasza, Mateczko droga,
Ślemy do Ciebie nasze pacierze,
Ty Pani stoisz przy tronie Boga,
Który modlitwy w swe ręce bierze.

W ręce swe bierze, w ręce najświętsze,
I do Cię Matko sam je zonosi,
A modły wtedy płyną gorętsze,
I każdy śmieiej o wszystko prosi.

O, Pani nasza, biednych pośredniczko,
Która na rękę z Jezusem dzieciną
Nie gardzisz nawet grzeszną Ci duszyczką,
To też Matuchno paciorki wciąż płyną.

„Zdrowaś Maria” — leci po błękitcie,
Leci, bo znana jest mu do Cię droga.
I słyhać wszystkich głośnie serca bicie,
Co modlą codzien się w kościele proga.

Z różanecem w rękę stoisz wśród obłoków,
Stoisz w purpurze, no i w słońca złocie.
Słyszysz odgłosy tysiąca kroków,
Śpieszących po deszczach, po zimnie i błocie.

...warzy ich psuje troska,
...rosby i słowa.
...im potrzebna boska,
Każdy pod płaszcz się Twój chowa.
Ze „Zdrowaś” wiją Ci Pani wianuszek,
I każdy do Ciebie się tuli,
Dodają jeszcze wiązanek z serduszek,
To wszystko dla Świętej Matuli.

Z P. K. O.

Dnia 26 października 1936 r. odbyło się w Centrali P.K.O. w Warszawie 31-sze z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii II-ej.

Po zł. 1.000 — otrzymują właściciele następujących książeczek:

51.911	57.988	65.977	77.976	86.913
107.459	112.511	118.131	56.771	65.226
93.548	100.364	105.330	111.199	117.691
77.700	86.120	92.907	100.094	104.601
55.421	63.914	77.153	85.635	92.224
110.749	116.827	55.039	63.108	72.873
97.649	104.570	110.153	115.543	55.038
83.680	91.965	96.952	104.009	109.520
61.085	72.236	82.633	91.749	96.804
113.746	54.924	60.398	70.938	32.082
103.842	108.978	113.433	54.279	58.962
91.158	95.284	103.722	107.926	113.387
70.373	80.885	90.354	95.195	103.338
52.798	58.910	67.877	80.684	89.349
107.895	113.224	52.395	58.858	66.265
93.914	102.350	107.627	112.775	118.234
78.863	87.882	93.682	101.617	

Książeczki premiowane Serii II-ej wylosowane dawniej, a niezrealizowane: Nr Nr 54.172, 75.772, 77.595, 117.792.

Chrzest św.

Grzech pierwszych rodziców Adama i Ewy, jako świadome przeciwstawienie się Woli Bożej, był tak wielki, tak ciężki, iż piętno jego padło na dusze całej ludzkości.

Każdy więc człowiek przychodzący na świat przynosi ze sobą ślad owego odwrócenia się pierwszego człowieka od swego Boga, swego Stwórcy, Swego Najlepszego Opiekuna i Dobroczyńcy.

Dusza taka nie jest godna oglądać oblicza Boga, nie może więc osiągnąć tego stopnia szczęśliwości, jaką Bóg przyznał tym, którzy Go miłują.

O tym nie może zapominać żaden z nas katolików, a zwłaszcza jasno muszą sobie zdawać sprawę z tego rodzice, którym na świat dziecię przychodzi.

Tak często się zdarza, że dla bardzo błahych powodów jak np. dla przyjazdu kuma lub odpowiedniego dnia na chrzciny odkładają rodzice chrzest swego maleństwa z tygodnia na tydzień.

Gdyby sobie zdawali jasno sprawę, jaką krzywdę wyrządzają swemu dziecku, nie zwlekali by ani dnia ani godziny.

Może wyda się dziwnym to, co napiszę, ale szczęściem jest dla małego dziecięcia, jeśli na świat przychodzi słabe fizycznie, albowiem rodzice w obawie, żeby nie umarło nieoczyszczone z grzechu pierwotnego, śpieszą się z chrztem.

Jeśli jest jednak zdrowe, spokojnie pozwalają mu żyć całe tygodnie, a nawet miesiące bez łaski Bożej, bez tej szczególnej opieki Bożej, jakiej doznają dusze czyste.

Poznajmy trochę głębiej ten Sakrament Chrztu. Chrzest św. ustanowił Chrystus Pan, kiedy po Zmartwychwstaniu swym rzekł do Apostołów „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha św.”

A jaka jest jego ważność, mówią nam znów słowa Chrystusowe: „Jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha św., nie może wnieść do królestwa niebieskiego”.

To już jest wystarczającym dowodem, czym jest ten Sakrament.

W obrzędzie Chrztu występują wyraźnie 4 części. Podczas dwóch pierwszych człowiek chrzczony znajduje się poza świątynią, najczęściej w zakrystii. Jest jeszcze jakby niegodnym wejścia do miejsca mieszkania Boga.

Kapłan odmawia szereg modlitw, w których prosi Stwórcę o zlanie na duszę ową wiecznej i najsprawiedliwszej miłości swej, o przyjęcie jej do grona swych synów. Przy pomocy tak zwanych egzorcyzmów usuwa kapłan od duszy owej szatana, który dotychczas miał do niej dostęp jako do obciążonej grzechem pierwotnym.

Kładzie też kapłan w usta dziecka nieco soli poświęconej, owego symbolu mądrości, która „pozwała zakosztować słodczy Boskich pokarmów”, Ze słowami „Wierzę w Boga” wprowadza kapłan dziecię do świątyni.

W części trzeciej, która teraz właśnie następuje, kapłan, przekonawszy się przy pomocy zadawanych pytań, na które w imieniu dziecka odpowiadają chrzestni rodzice, że dziecię wyrzeka się „ducha złego” i „wszystkich spraw jego i wszelkiej pychy jego”, namaszcza w kształt krzyża piersi i plecy dziecka olejem katechumenów.

Potem, po otrzymaniu znów przez usta chrzestnych rodziców zapewnienia, że dziecię wierzy w Tróję św., Kościół, w świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie i ciała zmartwychwstanie, przystępuje do czwartej części obrzędu, do polania głowy dziecka wodą.

Po namaszczeniu jeszcze głowy dziecka Krzyżem św. na znak, iż przyjmuje nazwę chrześcijanina, pochodzącą od imienia Chrystusa „Chryzma” czyli „namaszczenie”, kapłan zarzuca na dziecko białe płótno, symbol czystości duszy.

Wymawia przy tym piękne życzenia: „Przyjmij tę szatę białą i zanies ją nieskażoną przed trybunał Pana naszego Jezusa Chystusa, abyś miał żywot wieczny”.

Rodzice chrzestni odchodzący po dokonany obrzędzie do domu rodziców dziecięcia niosą na swych rękach świętość, niosą duszyczkę, która jest godna wejścia do Królestwa Bożego i razem ze wszystkimi wybranymi śpiewać, „Święty, Święty, Święty”.

Jakże, niestety, niewiele rodziców pamięta o tym, co za skarb w tym momencie w domu swym mają, jakże wielu, niestety, troszczy się przede wszystkim o godne przyjęcie gości, zamiast podnieść myśl swoją do Boga i błagać Go, by pozwolił im wychować tak swe dziecię, aby czyste zeszło ze świata, jak jest w tym momencie.

Może niejeden ojciec lub matka, gdyby, stanawszy nad kolebką nowoochrzczonego maleństwa, zastanowili się nad tym cudem, jaki w duszy owej przed chwilą się dokonał, zawróciliby na drogę prawdziwej świętości, może zapragnęliby w sakramencie pokuty poszukać oczyszczenia swej własnej na Chrzcie włożonej białej szaty, a tak zbrukanej życiem.

I teraz słów jeszcze kilka na temat imion nadawanych dzieciom.

Nie tylko po to nadają się imiona, żeby można było jednych od drugich odróżnić.

My katolicy, wierzymy, że święci, których obieramy za patronów dla naszych dzieci, w szczególny sposób się nimi opiekują. NICH nam nie chodzi o to, czy imię jest piękne, ale jakie cnoty zdobyły świętego patrona.

Chcimy te cnoty poznać i wszczepić w duszę dziecięcia dane imię noszącego. Wstawienictwo świętego w tym zbożnym dziele pomoże.

Gdyby wszyscy katolicy zdawali sobie sprawę, czym jest chrzest, gdyby poznali jego głębię, zrozumieliby ogrom łaski, jaki on zlewa, może bardziej dbaliby o zachowanie poprzez całe życie nie skażonej białości zarzuconej im na chrzcie świętym szaty.

A. W.

chownym ks. mag. Wilk; ks. prob. Leszczyński; p. dyrektor Idzikowski ze szkoły handlowej oraz p. starosta Rosicki imieniem byłych wychowanków.

Ks. prob. Wilk do ostatniej chwili był przy łóżku chorego s. p. ks. Sienickiego. Nie zapomnę nigdy z przemówienia ks. Wilka obrazka: ks. Sienicki na kilka godzin przed śmiercią, po zasileniu się Chlebem Anielskim, zwał się z łóżka do telefonu, aby prosić swego Biskupa o ostatnie błogosławieństwo. Biskup, też trochę chory, telefonicznie udziela błogosławieństwa, a chory ks. Sienicki na kolanach przy aparacie telefonicznym je przyjmuje. Tak umiera szlachetny kapłan, pełen wiary i pełen zasług u Boga i u ludzi.

Z naszej diecezji, pojechał do Łodzi na pogrzeb Najd. nasz Arcypasterz J. E. Ks. Biskup Dr. Henryk Przeździecki oraz księży: prałat Ryster, jako przedstawiciel kapituły katedralnej, i ten, co dwa lata pracował przy boku drogiego prałata Sienickiego.

J. E. Ks. Biskup Przeździecki celebrował nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa w Łodzi przy współudziale obu Księża Biskupów Łódzkich, Kapituły Łódzkiej, wielu bardzo kapłanów, kleryków i wielkiej gromady wiernych świeckich. Bardzo dużo było młodzieży szkolnej. Archidiaconem był ks. prałat Ryster, kanonikami ad honores księży prałat Burakowski i prałat Grabowski.

Na cmentarz zaprowadził swego kolegę i przyjaciela Ks. Biskup Przeździecki.

Ks. Jan Grabowski.

Dział Kobiety.

Wiele artykułów spożywczych, używanych w życiu codziennym, szybko podlegają psuciu się. Mleko i masło, jaja, mięso, warzywa, owoce i t. p. nie mogą czas dłuższy znajdować się w zwykłej temperaturze, ponieważ ulegają gniciu, a wtedy nie tylko nie nadają się do spożycia, ale nawet są bardzo szkodliwe dla zdrowia. Wiele jest sposobów konserwowania niektórych artykułów, jak solenie, wędzenie, ale nie wszystkie artykuły mogą być w ten sposób przechowywane. Zwykle też tracą na tym, ponieważ zmieniają kolor, smak i zapach. Przechowywane artykuły spożywcze w nieodpowiednich pomieszczeniach nabierają często zapachu i smaku, które je czynią niezdatnymi do spożycia.

Jest to jedna z przyczyn niskich cen wielu artykułów spożywczych. Jeżeli bowiem nie mamy odpowiedniego pomieszczenia dla przechowania produktów, to trzeba je zaraz sprzedać — mogą bowiem łatwo ulec zepsuciu. Cena ich wtedy musi być niższa. Tak np. w jesieni mamy obfitość owoców i warzyw, ale ponieważ nie ma ich gdzie przechowywać, to cena ich w tym czasie jest niższa. Za to w zimie, gdy ceny idą w górę, daje się odczuwać ich brak, wobec czego często te artykuły sprowadzamy nawet z zagranicy.

Brak więc pomieszczeń do przechowywania szybko psujących się artykułów wyrządza w gospodarstwie duże straty, nie pozwala bowiem na sprzedaż w porze najodpowiedniejszej. W gospodarstwach prowadzonych wzrórowo budują specjalne pomieszczenia zwane chłodnicami, w których artykuły przechowywane są całymi miesiącami. Pozwala to nie tylko na sprzedaż po wyższej cenie w zimie, kiedy rośliny hodowane być nie mogą, ale umożliwia nawet wywóz do innych krajów nie posiadających urządzeń chłodniczych. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że chłodnice takie są bardzo drogie i rolnik nie może ich budować. Można wszakże sposobem gospodarczym urządzić u siebie lodownię bardzo nieskomplikowaną, gdzie doskonale dają się przechować wszelkie artykuły spożywcze. Jeżeli lodownia taka jest urządzona starannie, to lód może dotrwać do późnej jesieni.

Obecnie zbliżamy się do zimy. Dobrze jest zawnocześnie pomyśleć o urządzeniu u siebie takiej lodowni. Zwykle lodownia składa się z głębszego dołu, napełnionego w zimie lodem. Lód następnie przykry-



Ceny artykułów pierwszej potrzeby w sklepach warszawskich zostały ujawnione. Nieujawienie cen grozi poważnymi karami.

wa się ziemią oraz trocinami lub sieczką. Warstwa zarówno ziemi jak trocin i sieczki powinna być o tyle gruba, aby nie dopuścić ciepła. O lód w zimie nie trudno. Bardzo więc tanim kosztem możemy mieć lodownię do przechowywania artykułów, ulegających szybkiemu psuciu się. A.

DZIAŁ ROLNICZY I OGRODNICZY.

Wybór zwierząt gospodarskich do zimowania.

Wychów zwierząt rzeźnych, dzięki zwyżce cen, jest opłacalny. Nie zapewnia jednak tak dużych dochodów, aby można sobie pozwolić na opuszczenie rąk. Przeciwnie, — dochód z hodowli można mieć zupełnie dobry, pod warunkiem wszakże, że nie będziemy się rządzić fantazjami, lecz ściśle i dokładnie trzeba sobie zgóry obliczyć, co może się opłacić, a co przyniesie stratę. Jakkolwiek bowiem najdokładniejsze obliczenia mogą się nie sprawdzić, to jednak nie ulega wątpliwości, że prędzej możemy oczekiwać dochodu, gdy wszelkie niespodzianki zostaną przez rolnika przewidziane, aniżeli gdy gospodaruje na ślepo.

Przede wszystkim więc trzeba możliwie dokładnie obliczyć paszę, — ziarno, ziemniaki, koniczynę, siano, buraki pastewne, słomę, plewy i t. p. Z całym naciskiem trzeba podkreślić, aby ilość inwentarza żywego była ściśle dostosowana do ilości posiadanej paszy. Najtaniej hodowla wypada, gdy zwierzęta żywione są paszą, wyprodukowaną we własnym gospodarstwie, największy też zapewnią to dochód. Pasze kupne mogą być jedynie uzupełnieniem pasz własnych. Pod żadnym natomiast pozorem nie można trzymać w zimie zbyt dużo inwentarza, licząc na to, że się paszę będzie kupować. Jeżeli bowiem pieniędzy zabraknie — co się bardzo łatwo zdarzyć może — to na wiosnę trzeba sprzedać część źle utuczonych, przy tym bardzo tanio, a często okaże się, żeśmy całą zimę żywili darmo.

A więc już dzisiaj trzeba zrobić przegląd zarówno paszy jak zwierząt. Do zimowania trzeba zostawić tylko sztuki zdrowe i silne, bo tylko z takich możemy się spodziewać korzyści. Żadne fantazje lub upodobania byłyby tu nie na miejscu. Jeżeli chodzi o drób, to zostawiać trzeba tylko dobre nioski, oraz te z tegorocznych, które na jesieni nieś się zaczęły. W każdym razie z najwcześniejszych legów. Upierzenie, wszelkie czubki i t. p. nie mają znaczenia. Kurę trzeba uważać za fabrykę jaj i tylko tym się wolno rolnikowi kierować. Kto po-

stępuje inaczej, niech się później nie dziwi, że z drobiu nie ma dochodu.

Krowy trzymamy dla mleka. Mając więc kilka sztuk, trzeba zostawić przede wszystkim te, które odznaczają się dobrą mlecznością, jest to bowiem jeden z dowodów, że dobrze wyzyskują paszę. Licha dojka daje często tylko stratę. Nie należy zwracać uwagi na obornik, kierując się zasadą, że jego ilość zależy nie tylko od liczby „ogonów” ile od obfitości ściółki. Liczy się, że sztuka dorosła (koń, krowa) przygotowuje obornika na $\frac{1}{2}$ hektara, mając więc naprz. parę koni i 2 pary bydła, możemy otrzymać obornika na 3 ha. Przy 4-polówce ilość ta wystarczy na 12 ha ornej ziemi, pod warunkiem dobrego żywienia i obfitego siania. Naturalnie słomę sprzedawać tylko wyjątkowo, lepiej natomiast utrzymywać czystość pod inwentarzem.

W gospodarstwie włościańskim bardzo dużą rolę gra trzoda chlewna, z której można mieć dochód, ale też i na straty narazić się łatwo. Tutaj trzeba kierować się tym, że wieprz powinien być fabryką mięsa i tłuszczu (jeżeli trzymamy sztuki słoninowe). Pierwszeństwo mamy sztukom nie tylko zdrowym i silnym, ale przede wszystkim dobrze wyzyskującym paszę. Jeśli bowiem wieprz nie przybiera odpowiednio na wadze, to się okaże, że za zboże, które zjadł, możnaby otrzymać więcej w ziarnie, niż w mięsie. Tuczniaka więc trzeba ważyć od czasu do czasu, zwracamy też uwagę, czy odznacza się apetytem (czy jest „żerty”). O ile sztuka nie odpowiada tym warunkom, lepiej ją sprzedać, stracić raczej parę złotych teraz, niż później kilkanaście lub kilkadziesiąt.

Nie trzeba dodawać, że jeżeli paszy mamy w stosunku do liczby posiadanych zwierząt za dużo, to trzeba coś dokupić, — krowę lub wieprza, zwłaszcza jeżeli paszy nie możemy korzystnie sprzedać. Trzeba to wszakże robić po głębokim namyśle, pamiętając, że błąd w obliczeniu paszy może narazić nas na poważną stratę.

Uprawa cebuli.

Cebulę można uprawiać różnymi sposobami: przez siew do gruntu, przez siew do inspektu na rozsadę i trzeci sposób dwuletniej uprawy, gdzie w pierwszym roku hodujemy dymkę i dopiero w drugim roku wysadzona dymka daje normalną cebulę. Najczęściej warzywnicy stosują pierwszy sposób, jako najtańszy.

Powodzenie w uprawie cebuli z siewu wprost do gruntu zależy jest od wczesności siewu, który należy wykonać w końcu marca, a najdalej do 10 kwietnia, aby cebula miała czas dojrzeć. Tak wczesny siew rośliny jest tylko na ziemiach zdrenowanych lub też z natury przepuszczalnych i łatwo się nagrzewających. Kto nie ma takiej ziemi, niech uprawia z flancy lub dymki, plon będzie pewniejszy.

O nawożeniu i uprawie gleby pisałem w ubiegłym tygodniu. Tutaj tylko podkreślam, że cebula nie znosi świeżego obornika i wymaga pod zasiew ziemi przygotowanej z jesieni — odleżałej już.

Na obsiew jednego ara około 50 gr. nasienia, które wysiewa się w 5—6 lin. na zagonie 1,2 m. szerokim, lub też bez zagonów co 30 cm. Cebula wschodzi po 10 — 14 dniach, prace pielęgnacyjne będą te same, co przy marchwi i pietruszce, t. j. motyczenie, pielenie tyle razy ile wymaga tego gleba. W spulchnianiu i walce z chwastami dużą pomoc okazuje „Planet”.

Przerywanie skuteczniamy przy pierwszym pieleniu, pozostawiając roślinki w odległości 5 — 10 cm. Im będą rzadziej, tym większe wyrosną, dochodząc do 400 gr. sztuka, zbyt wielka cebula nie jest pokupna. Miejsca puste trzeba dosadzać rozsadą z inspektów.

Siew na rozsadę robi się w inspekcie ciepłym, już w połowie lutego; zbyt ciepły nie jest dobry, ujemnie wpływa na kiełkowanie, dlatego należy poczekać z siewem aż ciepłota inspektu obniży się do 15° C. Można siać i do inspektu zimnego, ale do-

piero w początku marca, będzie to rozsada późniejsza. Zwykle tak robią, że część sieją do ciepłego, a część do zimnego inspektu.

Na okno wysiewa się 50—60 gr. nasion, przykrywa ziemią i lekko ugniata; polewanie na razie jest zbyt rzadkie; na skrzynie nakłada się okna i przykrywa matami, aż do wzejścia. W miarę wysychania należy polać wodą o temperaturze inspektu.

Po wzejściu z nadejściem dni cieplejszych, przewietrzamy, a gdy będzie już dość ciepło, okna na dzień zdejmujemy, a później i na noc. Tak hodowana będzie silną i zdrową; do gruntu wysadzamy w 6 linii na zagonie, co 10 cm. Korzonki przed sadzeniem można skrócić, aby się nie zawijały, roślinki dobrze obcinać i polać. Dalsze pielęgnowanie cebuli, jak z siewki.

Tak hodowana cebula bądź z zasiewu, bądź z rozsady w końcu sierpnia dochodzi; wtedy ją wyrwamy, przesuszamy na słońcu i sprzątamy do przechowalni, która winna być sucha; najlepiej nadaje się strych zamieszkałego domu.

Cebulę, która nie dojrzała do połowy września, trzeba wyrwać, popleść w wiązki i dosuszać na strychu lub w mieszkaniu.

Jak widzimy, uprawa cebuli jest dosyć łatwa, byleby z jesieni przygotować glebę do wiosennego siewu.

O.

Małżeństwo w świetle prawa i życia.

Ukazała się niedawno bardzo potrzebna książka pod tytułem „Małżeństwo w świetle prawa i życia”. Wstęp książki zawiera XXIV strony. Sama treść zawiera stron 276. Książka wydana w Warszawie, rok 1936. Skład główny: Księgarnia św. Wojciecha, Warszawa, Al. Jerozolimskie 39. Napisał to dzieło ks. Kazimierz Grądzki. Książka podzielona na IV części: I. O Małżeństwie w ogólności, II. Przeszkody małżeńskie, III. Obrzędy i ceremonie, IV. Małżeństwo wzorowe.

Książka ta powinna się znaleźć w rękach każdego człowieka, który skończył dobrze co najmniej szkołę powszechną. Książka ta powinna się znaleźć w bibliotekach naszej młodzieży, w bibliotekach ludzi starszych.

Narzeczeni winni czytać tę książkę. A jeśli chodzi o działaczy gminnych, o ludzi pracujących społecznie, państwowo, to oni bezwarunkowo powinni przestudiować to dziełko. W ogóle człowiek inteligentny i taki co chce być inteligentnym, powinien znać prawo o małżeństwie.

Wielkie też przyniesie korzyści ta książka nawet i nam kapłanom, którzy znamy prawo kościelne o małżeństwie. Znajdziemy w tym dziełku nie tylko przepisy prawa kanonicznego o małżeństwie, ale i przepisy prawa świeckiego w sprawie małżeństwa a nadto inne jeszcze praktyczne uwagi.

Nowości.

Janina Kaźmierska: Rodzina Ostoją. Biblioteka Wieczornicowa Nr 44. Cena 2,50 zł.

Powyższy tomik przynosi urozmaicenia na akademie, wieczornice, czy zebrania poświęcone specjalnie tematowi rodziny i to urozmaicenia dostosowane do potrzeb i zainteresowań K. S. M. Materiału jest dużo, bo 2 wykłady i około 30-tu deklamacyj, fragmentów scenicznych i t. p. Z wyjątkiem 2—3 utworów same rzeczy nowe, aktualne, współczesne, dzięki czemu imprezy urządzone przy pomocy tego tomiku będą się podobać i pogłębią zrozumienie zagadnienia rodziny w społeczeństwie.

Żywe słowo

cena 1 egz. 15 gr.

Mgr. Jur Leżeński: Nr 49. Co to jest konstytucja.
 „ „ „ Nr 50. Założenia nowej konstytucji.
 „ „ „ Nr 51. Głowa Państwa.
 „ „ „ Nr 52. Władza wykonawcza.
 „ „ „ Nr 53. Wysokie izby.

Mgr. Jur Leżeński: Nr 54. Droga ustawodawcza.
 " " " Nr 55. Na straży sprawiedliwości.
 " " " Nr 56. Rzeczpospolita zagrożona.
X. Witold Klimkiewicz: Nr 57. Konstytucja a Kościół katolicki.

Cykl ten ma trzy rzucające się w oczy zalety. Pierwsza — że prelegent znajdzie w nim tyle i tak gruntownych, oraz bezstronnych informacji, że przygotowując się do wykładu nie będzie potrzebował sięgać do innych jeszcze źródeł.

Druga — że autor wyjaśnia poszczególne punkty konstytucji tłumacząc równocześnie jak doszło do takiego właśnie ich sformułowania. To właśnie znakomicie tłumaczy ducha obecnej konstytucji, bowiem poszczególne jej artykuły stają się uzasadnione i zrozumiałe na tle rozwoju prawodawstwa polskiego i wszechświatowego.

Wreszcie, jak na ogromnie trudny i suchy temat, autor przedstawił go możliwie popularnie i bardzo interesująco. Dalszej popularyzacji dokonać muszą oczywiście sami prelegenci.

KRONIKA.

Żelechów.

W lipcu r. b. żydówka Chana Maderman, posiadająca sklep w Żelechowie, wypowiedziała publicznie wobec kilkunastu chrześcijan obelżywe słowa pod adresem Polaków, za co prokurator po uprzednim osadzeniu aroganckiej żydówki w areszcie wytoczył jej sprawę sądową.

W dniu 17 października siedlecki sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Garwolinie po rozpatrzeniu powyższej sprawy skazał Chanę Maderman na 6 miesięcy więzienia za użycie słów, wyszydzających Naród Polski.

Ceny mąki spadły.

Wobec dużej podaży mąki na rynku, ceny mąki spadły. Obecnie zanotowano spadek ceny mąki żytniej i pyłowej z 34 do 29 gr. za kilogram w hurcie. Przy większych transakcjach mąka jest sprzedawana po 28 groszy za kilogram.

Odroczenia służby wojskowej.

Ministerstwo Oświaty wydało doniosłe wyjaśnienie w sprawie udzielania odroczeń służby wojskowej uczniom klasy 8-jej. Uczniowie rocznika 1914 uzyskują termin wcielenia do szeregów do dnia 1 lipca 1937 roku. Ubiegający się o odroczenie muszą jednak składać podania do właściwych P. K. U.

Handel w dniu 11 listopada.

Władze administracyjne wydały zarządzenie dotyczące handlu i otwarcia sklepów w zbliżającą się rocznicą święta Niepodległości dnia 11 listopada.

W roku bieżącym sklepy zamknięte będą całkowicie w godzinach przedpołudniowych. Tradycją zachodzą wypadki zachorowań, oraz szalenie szkolne należy poddać dezynfekcji. Tak samo należy dezynfekować mieszkania, w których stwierdzono chorobę.

Soltysy zwolnieni od opłat rowerowych.

Dla rozpowszechnienia rowerów na wsi wprowadzono specjalne ulgi w opłatach rowerowych dla soltysów.

Soltysy zwalniani będą od opłat rejestracyjnych, przy wykupywaniu tabliczek z numerami. Zwolnienie od opłat soltysów podyktowane zostało dążeniem do ułatwienia ich pracy przez używanie rowerów, jako środków lokomocji.

Epidemia szkarlatyny.

Ostatnio zanotowano wzrost zachorowań na szkarlatynę, których liczba zwiększa się. Chorzy na tę chorobę winni być natychmiast izolowani a klasy, w których zachodzą wypadki zachorowań, oraz szalenie szkolne należy poddać dezynfekcji. Tak samo należy dezynfekować mieszkania, w których stwierdzono chorobę.

Szkarlatyna jest zaraźliwa i łatwo przENOŚNA. Należy przeto strzec się przed nią, stosując środki zapobiegawcze.

Terminy płatności składek za ubezpieczenie od ognia.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych zawiadamia wszystkich właścicieli budowli podlegających przymusowi ubezpieczenia od ognia i ubezpieczonych, że termin płatności drugiej raty składek za przymusowe ubezpieczenie w/g. reje stru 1936 przypada w czasie do 15 listopada 1936 r. Właścicielom

budowli, którzy zalegają z opłatą dwóch lub więcej półrocznych rat składek, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, w razie wypadku pogorzeli, może zmniejszyć przypadające odszkodowanie pogorzelowo do 25 proc. a poza tym uprawniony jest odmówić jednorocznej wypłaty odszkodowania i wypłacić należności z tego tytułu w trzech ratach, w okresie 13 miesięcy od daty zawiadomienia o szkodzie, zamiast w ciągu 1 miesiąca.

Z okazji zbliżających się imienin **Przewielebnej Siostry Stanisławy Karczewskiej** (szpital N. M. P. w Siedlcach), z powodu skutecznej opieki i wyjednanych łask z niebios, do dyspozycji Redakcji Głosu Podlaskiego 5 złotych składa Zygmunt Podłużny.

Złote myśli i zdania.

Najlepszy sposób pomagania biednym nie na tym polega, aby ich wspierać w biedzie, lecz na tym, by ich z biedy wydobyć.

Trochę humoru.

Szczyt oszczędności.

— Co to? Pan ma skarpetkę tylko na jednej nodze?

— Tak. To przez oszczędność. Jutro włożę ją na drugą nogę.

Radio

na okres od 8.XI. do dnia 14.XI. 1936 r. Niedziela Polskiego Radia dla rolników.

W niedzielę dnia 8 listopada poranna część „Audycji dla wsi” rozpocznie się „Gazetką rolniczą” w red. Stanisława Jagielly.

O godz. 8.25 inż. J. Lewandowski wygłosi pogadankę p. t. „W żywieniu inwentarza korzystajmy z własnej paszy”.

W popołudniowej części „Audycji dla wsi” o godz. 15.30 p. t. Kaczmarek wygłosi z Poznania felieton p. t. „O lepszą i pewniejszą przyszłość wsi”.

O godz. 15.45 red. St. Prus-Wiśniewski, jak zwykle, dokona „Przeglądu rynków produktów rolnych”.

Gawęda o książce

W poniedziałek dnia 9 listopada o godz. 13.50 na wszystkie rozgłośnie transmitowana będzie gawęda okolicznościowa W. Skuzy p. t. „Jak się Jakub Drzazga z książką borykał”.

„O zarządzaniu gospodarstwem”.

W środę dnia 11 listopada o godz. 15.30 inż. Fryderyk Zoll wygłosi pogadankę p. t. „O zarządzaniu gospodarstwem”.

O zdrowotności na wsi.

W czwartek dn. 12 listopada o godz. 12.40 dr. Janina Węgrzynowska mówić będzie o higienie i zdrowotności na wsi w pogadance p. t. „Wieś i jej dążenia zdrowotne”.

Nowiny leśne.

W piątek dn. 13 listopada o godz. 18.50 w programie ogólnopolskim transmitowane będą „Nowiny leśne” Jana Kloski.

Skrzynka rolnicza.

W sobotę dnia 14 listopada o godz. 12.40 „Skrzynka rolnicza” w oprac. inż. Wacława Tarkowskiego.

O przyszłości wsi przez radio.

W niedzielę dnia 8.XI. o godz. 15.30 w ramach audycji dla wsi nadany zostanie z Poznania felieton Ig. Kaczmarka „O lepszą i pewniejszą przyszłość wsi”.

Ś. † p.

Ks. Edward Jakubczak

proboszcz parafii Kopcie umarł w Kopciach dnia 1 listopada 1936 r. Przeżył lat 40, w kapłaństwie — 12.

Pogrzeb odbył się w Kopciach 4 listopada 1936 r. Na pogrzeb pojechał Najd. Arcypasterz diecezji J. E. Ks. Biskup Dr. Henryk Przeździecki.

Módlmy się za duszę zgasłego kapłana, który napracował się bardzo nad budową nowego ładnego murowanego kościoła w Kopciach.

Niech odpoczywa w pokoju!

CENY ZBOŻA

w „ROLNIKU” Sp. Roln.-Handl. w Siedlcach
ul. 3-go Maja 23, tel. 88,
w dniu 27 października 1936 r.

żyto	za 1 m.	zł.	16—16.50
szrenica	„ 1 „	„	24.—25.
owies	„ 1 „	„	15.—15.50
jęczmień	„ 1 „	„	15.—17

RESTAURACJA

przy
Hotelu „Victoria”

wydaje znany ze swej dobroci

Bigos myśliwski

W niedziele TRADYCYJNE FLAKI.

Wieczorem muzyka salonowa.

Krawiec dla P. T. Duchowieństwa
KAZIMIERZ PASZKOWSKI

długoletni współpracownik firmy M. Nowakowskiego
w Warszawie

Osiadł w Siedlcach, ul. Starowiejska Nr. 4
róg Piłsudskiego,

Obstalunki przyjmuje z własnych i powierzonych
materiałów po cenach przystępnych.

POLSKI SKLEP BŁAWATNY
ZOFJA KRYSZCZUK

Siedlce, ul. Piłsudskiego 19.

POLECA: materiały łokciowe z chrze-
ścijańskich firm, solidne trwałe poń-
czochoy, skarpetki, rękawiczki gwaran-
towanej mocy oraz galanterję.

CENY UMIARKOWANE.

Lekarz Dentysta

Józef Próchniewicz

powrócił

przyjmuje codziennie w Siedlcach, ul. Sienkiewicza
Nr. 38.

Poszukuje pracy

20-letnia PANIENKA

Ma skończoną szkołę handlową.

Zajmuje się korepetycjami.

W sprawie tej panienci zgłaszać się do Szkoły
Muzycznej, Siedlce, Kilińskiego 7.

MAGAZYN BŁAWATNY

A. DĄBROWSKA

Siedlce, ul. Piłsudskiego 66.

POLECA: materiały wełniane, bawełniane i jedwab-
ne, chustki, kapy, serwety i bieliznę ciepłą,
pończochy, rękawiczki oraz kapelusze
damskie po cenach b. przystępnych.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO W SIEDLCACH,
UL. PIŁSUDSKIEGO 6, TEL. 261.

Przyjmuje wkłady od 1 zł., płaci na wkładach 4—6,5%
zależnie od terminu wypowiedzenia. Załatwia wszelkie
czynności bankowe.

Szybka i solidna obsługa.

Tajemnica lokat i wkładów ustawowo zastrzeżona.

HURTOWA SPRZEDAŻ
CUKRU i BIELIDŁA

Zakładów Solvey w Polsce

oraz skład artykułów
budowlanych i opałowych

W. SAMBORSKI.

Siedlce, Floriańska 3.

Telefon 95.

Nowootwarta chrześcijańska pracownia
ubiorów wojskowych i cywilnych

Edwarda Adamczyka
i Władysława Artycha

Siedlce, Kilińskiego 17

wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące
w zakres krawiectwa cywilnego i wojskowego
z własnych i powierzonych materiałów
Nowoczesny krój. Solidne i punktualne wykonanie!
Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki.

LEKRAZ STOMATOLOG

WACŁAW KOLCZYŃSKI

OTWORZYŁ GABINET LEK.-DENTYSTYCZNY
W SIEDLCACH, PIŁSUDSKIEGO 16

SCHORZENIA JAMY USTNEJ, LECZENIE ZĘBÓW,
REGULACJA ZĘBÓW I SZCZĘP Oraz ZĘBY
SZTUCZNE.

Pewna osoba znalazła portmonek z
kilku złotymi. Zgłosić się po informację do
Redakcji „Głosu Podlaskiego”.

Dom Księży Emerytów w Lublinie.

W Lublinie przy ul. Ogrodowej 12 jest dom
Księży Emerytów, w którym przyjezdni kapłami mo-
gą się zatrzymywać.

Kuchnia na miejscu. Urządzenia nowoczesne.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 5 ZŁ., PÓŁROCZNIE 2 ZŁ. 50 GR., KWARTALNIE 1 ZŁ. 25 GR. NR. POJEDYNCZY 10 GR.
CENY OGŁOSZEN: CAŁA STRONA 100 ZŁ., PÓŁ STRONY 50 ZŁ. ĆWIERĆ STRONY 25 ZŁ., ÓSMA CZĘŚĆ STRONY 12 ZŁ. 50 GR
DROBNE—ZA WYRAZ 10 GROSZY. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY 50 PROCENT TANIEJ. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.
ZA OGŁOSZENIA NIE ODPOWIADA.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ks. JAN GRABOWSKI.

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Wojsk. przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Piękna 34, tel. 30.